

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

**NOWINY RACIBORSKIE** z bezpłatnym dodatkiem «Gospodarka Świąteczna» wychodzą trzy razy w tygodniu w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczeniem w domu przez listownego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmują się za opłatę 15 fen. od jednolatowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwulatowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ciągania należności wszelki rabat ustale.

## Nowe podatki Rzeszy.

Na pokrycie wzmożonych przez wojnę wydatków Rzeszy potrzeba zwiększenia jej dochodów. Może się to stać tylko przez nowe podatki.

Rząd Rzeszy przedłożył cały tuzin projektów podatkowych i posłowie parlamentu będą musieli w najbliższym czasie te twarde orzechy gryźć.

Jakie to podatki?

1. **Monopol spirytusowy.** Wszelki w gorzelniach wyrabiany spirytus musi być oddany zarządowi monopolowemu Rzeszy. Rzesza niemiecka stanie się krótko mówiąc odbiorca wszystkiego spirytusu, ona też ustanowi ceny. Ceny sprzedawy na spirytus używany do fabrykacji wódki mają być wysokie, ceny za spirytus denaturowany (do celów gospodarczych) natomiast niskie. W każdym razie ceny zostaną tak ustanowione, aby skarb Rzeszy ze spirytusu miał 800 marek czystego dochodu z hektolitra.

Kto ma prawo wódkę sprzedawać, będzie mógł tylko z monopolu nabywać i sprzedawać dalej po cenach ustanowionych przez zarząd monopolowy.

Rząd Rzeszy oblicza, iż ogółem zbierze dla skarbu państwa z tego podatku 643 miliony marek.

Destylatory, których strata prawo wyrabiania wódki na własny rachunek, zostaną przez państwo odszkodowani i to ratami.

2. **Podatek od piwa.** Fabrykacja piwa zostanie skontynuowana. Każdy browar będzie miał wyznaczona ilość piwa, jaką mu wyrobić wolno. Podatek państwo będzie się płaciło od gotowego piwa. Piwa będą trzy rodzaje: piwo pełne, piwo mocne i piwo zwyczajne. Za piwo pełne będą się płaciły podatki podległe taryfie normalnej, przewidującej w 7 stopniach podleg wielkości gorzelni, podatek 10 do 12,50 mk. za hekt-

tolitr. Za piwo mocne podatek wyniesie 50 procent więcej (15 do 18,75 m.) Za piwo zwyczajne 50 procent mniej (5 do 6,25 m.) niż taryfa normalna przepisuje.

Rada związkowa Rzeszy przepisze, które piwo uważa się za mocne, a które za zwyczajne.

Dochód spodziewany z tego podatku ma wynieść 339 mil. marek.

3. **Podatek od wina.** Podatek od wina będzie pobierany od tego, kto je hoduje lub wybrala lub od handlarza w chwili, gdy wino sprzedaje konsumenowi. Wynosić ma 20 proc. wartości. Osobny urząd ustanawia w razie potrzeby tą wartość. Za wina z ostatnich 3 lat ma być podatek opłacony. 30 butelek albo 24 litry tego wina są od podatku wolne. Dochód z tego podatku wyniesie 100 mil. marek.

4. **Podatek od wina szampańskiego.** Dotychczasowa stopa podatkowa, wynosząca 1 do 3 marek, ma zostać podwyższona na 3 m. od każdej butelki. Dochód spodziewany z tego podatku: 20 mil. marek.

5. **Napoje bezalkohole.** Wszystkie napoje bezalkoholowe mają zostać opodatkowane jak następuje: wody mineralne za butelkę półlitrową 0,025 (1/4 fen.), limonady 0,06 (1/2 fen.), skoncentrowane limonady szarzuchowe do 1,2 m. wedle wielkości butelki. Dochód z tego podatku: 51 mil. marek.

Cło na kawę ma zostać podwyższone na 130 m. na herbatę na 220 m. czekoladę na 140 m. kakao na 50 m. za podwójny centnar.

6. **Podwyższenie opłat pocztowych i telegraficznych.** W przyszłości ma wynosić portopł. listów miejscowych 10 fen. od zamiejscowych 15 fen., kart miejscowych 7 1/4 fen. zamiejscowych 10 fen., druków do 50 gramów 2 fen., do 100 gramów 2 1/2 fen., nad 100 gr. 5 fen. Listy kupieckie (geschäftshäfe), próby towarów nad 100 gramów 5 fen., paczki do 5 kilo w 1 strefie

10 fen., w dalszych strefach 15 fen. dopłaty do obecnych opłat paczki nad 5 kilo w 1 strefie 20 fen., w dalszych 30 fen. dopłaty przekazane pieniężne do 100 marek 5 fen., nad 100 mk. 10 fen. osobnej dopłaty do dalszych opłat.

Telefony za słowo 8 fen. (dotąd 7 fen.) Telefony 10 procent dopłaty.

Spodziewany dochód z tych podwyższonych opłat: 125 mil. marek.

7. **Podatek wojskowy dla spółek na czwarty rok wojny.**

Spółki będą obowiązane na mocy dawnej prawa odłożyć 60% zysku, uzyskanego przez nie w czwartym roku wojny do funduszu rezerwowego. Wszystkie spółki, które w czwartym roku 500 tysięcy marek więcej zarobiły, niż w trzecim, a zysk 25% od kapitału zakładowego wynosi, muszą owe 60% oddać skarbowi państwa. Również całe 60% oddać muszą spółki, których zysk w czwartym roku o 1 mil. marek jest większy niż w trzecim roku wojny.

Przy mniejszym zysku spółki zapłacić muszą podlegając jego wysokości 54, 48, 42, 36, 30% zwiększonej kwoty zysku.

Dochód z tego podatku: 600 mil. marek.

8. **Podwyższenie opłaty za stemple.** Przy kurnie i postaramu się o papiry wartościowe przewidziane są zwiększone stemple. I to większe dla ludzi prywatnych, nabywających te papiry, a mniejsze dla handlarzy zajmujących się profesjonalnie handlem papierów wartościowych. Przy kurnie i postaramie 1/2%, odnosząc 1/2 od tysiąca. Przy innych państwowych papierach wartościowych 1/4, odnosząc 1/4 od tysiąca. Papiry zagraniczne, krajowe obliczycie, fandony 1/10 od 1/10 od tysiąca. Wszelkie inne renty i obligacje 1/10 od tysiąca. A kury, kunksy t. p. 3 odnosząc 1/10 od tysiąca.

## NIEWOLNICA

POWIEST.

(Ciąg dalszy)

Na wybrzeżu siedział samotny rybak. Brudne jego nogi zwieszały się ponad wodą, a odziany był w zwykły brązowy strój ludowy i szeroki kapelusz. W ręku miał wędkę.

Zoe uważnie na niego spojrzała, a i on wzrok na niej zatrzymał.

Reka jej zwieszała się nad brzegiem łodzi, a gdy się do rybaka zbliżyły, Zoe umoczyła palce w wodzie i podniosła je do ust, jakby chciała kropki skosztować. Natychmiast rybak trzykrotnie wędka koło zakreślił za każdym razem zanurzając ją w falach, podniósł przytem głowę i Zoe poznata w nim astrologa, Gorliasa Pietrogialanta.

Omobono nie zauważał go, bo spoglądał w okno cesarza, którego widział parę razy przed rewolucją. Zamiast niego jednak zobaczył olistę kobietę z czerwonymi policzkami i w czepcu, który greckie damy wyższej klasy zwykle były nosić na głowie. Cofnęła się szybko, spoglądając łódź.

Zoe domyślała się, że cesarz musiał porozumiewać się z zewnętrznym światem za pomocą Gorliasa. Milczała też, aż przejechała cała długost palacu i skierowała się tu Słodkim Wodom.

— A coż z tym astrogiem? — spytała w końcu sekretarza. — Czemu więc nie przyszedł?

Omobono obiecał pośląć po niego nazajutrz. Po chwilu namysłu znów się jednak odezwał, odwołując obiecnię.

— Nie, nie posle po niego jutro, lecz pojutrze do-

— Dlaczego? — zapytała zdziwiona Zoe.

— Bo Messer Sebastian Polo będzie jutro u nas na obiedzie. Bedzie wiec w domu zamieszanie.

— Zamieszanie? Dla jednego gościa?

— Zdaje mi się — rzekł niesmiały sekretarz — że nie będzie on jedynym gościem.

— Przyprowadzi córkę z sobą, nieprawdaż?

— Nie wiem, ale będzie kilka osób.

Zoe niederpłwiła się do niego zwrocici.

— Prawdopodobnie otrzymasz rozkaz, by mnie nie widziano przez ten czas — rzekła — kaza mi pan przez ciebie powiedzieć, bym się nie ukazywała w oknie.

— Jek możesz przypuszczać cos podobnego? — zaprotestował Omobono. — Niżdy się pan na taką niegodność nie narazi. Raczej wyda polecenie, by gości weszli do swojej domu.

Jesi sekretarz chciał rozdrażnić ją w ten sposób, to udało mu się to w zupełności, ale omylił się, jeśli myślał, iż wybuch gniewu wywoła. Zoe była dumna i żałowała już nieopatrnych słów; zrozumiała też po raz pierwszy, jak bardzo była zazdrośna i że nie mogłaby się bać, gdyby się nie kochała.

Osunęła się na poduszkę i otulła się szacowniejszym piaszczem, odsuwając się od sekretarza, który ze swojej strony rad był, iż w odkryciach swych o krok naprzód się posunął.

Nic by nie miał przeciwko temu, gdyby Zoe z Gruinstyna się spomknęła, a przynajmniej zdala się zobaczyć. Zeno nie rozkazał gościadem przywozić, zanim wołał, by to pomysły sekretarza, by niewolnicę przez okno nie zobaczył. Mogli on robić co chcieli, byleby dom i otoczenie jego w porządku utrzymywali, należało to do jego obowiązków.

Zwykle na wieczne poprawiało się drogi; dzień jednak na to nie był oznaczony i Omobono poczerniał robotę te teraz wykonać; posłał po ludzi i wydał stosowne rozkazy, tak, że zanim Zeno się oznirzył, do-

stęp do domu jego od strony ląduowej był rozbity i nie do przebycia.

— Co ci też na myśl przyszło, żeby teraz drogi naprawiać? — spytał Zeno niezadowolony. — Wszak mówilem ci, że oczekuję jutro gości.

Nic nie spodziewała, panie — odzekał sekretarz z niezwłaszczeniem spokoju. — Goście zawsze woda przybywają, z tejże strony domu jest i nadalma, jażczy wiergi mogli zobaczyć, w jakim stanie pojazd się znajduje?

Zeno nie uważa za stosownie tłumaczyć sekretarzowi, iż właśnie prosił zaproszonych, by żadem przyjechały ale po jego odeszlu rozesłał pestanców, którzy każdemu oznajmili mieli, że droga rozbityna i że lodzi użycie trzeba będzie.

Gdy przyszedł do Zoe na kolację, nie usłyszał jej uwagi, że niewolnica w złym humorze, ale udał, że tego nie widzi.

Z dobrą miną rosnął się w krzesle i zatrą ręce, jak człowiek, który sprawy dnia ma za sobą i oczekuje czegos przyjemnego.

W rzeczywistości nic dzisiaj nie robi, a niewiele zgłosił sobie zadanie; nie chciał bowiem prosić Zoe, by me ukazywała się w oknie, z drugie zaś strony nie życzył sobie dynamitów, by Sebastian Polo lub jego córka o myśleli jej w jego domu się dowiedzieć.

Oznajmił więc tymczasem zamiar zjedzenia na górze kolacj i Zoe nie odpowiadając mi ani słowem, dała Jaki znak, by przyniosła nakrycie.

Onieświa bedąc na Zeno, piękna dziewczyna zadała sobie pytanie, jak mogią być o niego zazdrośni i przyrzekała sobie w duchu, iż nawet jednego skąpania nie zuci przez okno na swoją twarz. Nielczesa też zawiązała, by okazać mu całą swoją obiektyw.

Na Zeno, który czuł się leni i spławnym, pochodził by swobodnym i przyjemnym.

(Ciąg dalszy, nastp.)

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

**NOWINY RACIBORSKIE** z bezpłatnym dodatkiem „Gospodarka” wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartalny pocztę 1 marek 50 fen., z dostarczeniem w domu przez listownego 1 marek 75 fen. Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 15 fen. od jednolatowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwuletniowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego sklagania należności wszelki rabat istnieje.

## Nowe podatki Rzeszy.

Na pokrycie wzmożonych przez wojnę wydatków Rzeszy potrzeba zwiększenia jej dochodów. Może się to stać tylko przez nowe podatki.

Rząd Rzeszy przedłożył cały tuzin projektów podatkowych i postępowie parlamentu będą musieli w najbliższym czasie te twarde orzechy gryźć.

Jakie to podatki?

1. **Monopol spirytusowy.** Wszelki w gorzelniach wyrabiany spirytus musi być ostatecznie zarządu monopolowemu Rzeszy. Rzesza niemiecka stanie się krótko mówiąc odbiorca wszystkiego spirytusu, ona też ustanowi ceny. Ceny sprzedawy na spirytus używany do fabrykacji wódką mają być wysokie, ceny za spirytus denaturowany (do celów gospodarczych) natomiast niskie. W każdym razie ceny zostaną tak ustanowione, aby skarb Rzeszy ze spirytusu miał 800 marek czystego dochodu z hektolitra.

Kto ma prawo wódki sprzedawać, będzie mógł tylko z monopolu nabywać i sprzedawać dalej po cenach ustanowionych przez zarząd monopolowy.

Rząd Rzeszy oblicza, iż ogółem zbierze dla skarbu państwa z tego podatku 643 miliony marek.

Destylatorzy, którzy stracą prawo wyrabiania wódki na własny rachunek, zostaną przez państwo odszkodowani i to ratami.

2. **Podatek od piwa.** Fabrykacja piwa zostanie skontynuowana. Każdy browar będzie miał wyznaczoną ilość piwa, jaką mu wyrobić wolno. Podatek państewski będzie się płacić od gotowego piwa. Piwa będą trzy rodzaje: piwo pełne, piwo mocne i piwo zwyczajne. Za piwo pełne będą się płacić podatki podlegające normalnej, przewidującej w 7 stopniach podlegającej wielkości gorzelni, podatek 10 do 12,50 mk. za hektolitr.

Za piwo mocne podatek wyniesie 50 procent więcej (15 do 18,75 mk.). Za piwo zwyczajne 50 procent mniej (5 do 6,25 mk.), niż taryfa normalna przepisane.

Rada związkowa Rzeszy przepisze, które piwo uważa się za mocne, a które za zwyczajne.

Dochód spodzielany z tego podatku ma wynieść 339 mil. marek.

3. **Podatek od wina.** Podatek od wina będzie pobierany od tego, kto je hoduje lub wybreria lub od handlarza w chwili, gdy wino sprzedaje konsumenowi. Wynosić ma 20 proc. wartości. Osobny urząd ustanawia w razie potrzeby warość. Za wina z ostatnich 3 lat ma być podatek opłacony 30 butelek albo 24 litry tego wina sa od podatku wolne. Dochód z tego podatku wyniesie 100 mil. marek.

4. **Podatek od wina szampańskiego.** Dorywczo stopa podatkowa, wynosząca 1 do 3 marek, ma zostać podwyższona na 3 mk. od każdej butelki. Dochód spodzielany z tego podatku: 20 mil. marek.

5. **Napój bezalkoholowy.** mają zostać opodatkowane jak następuje: wody mineralne za butelkę poilitrową 0,025 (1/4 fen.), limonady 0,06 (1/4 fen.), skoncentrowane limonady sztuczne az do 1,2 m. według wielkości butelki. Dochód z tego podatku: 51 mil. marek.

Cło na kawę ma zostać podwyższone na 130 mk. na herbatę na 220 mk., czekoladę na 140 mk., kakao na 50 mk. za podwójny centmar.

6. **Podwyższenie opłat pocztowych i telegraficznych.** W przyszłości ma wynieść porto od listów miejscowości 15 fen., kart miejscowości 7½ fen., zamiejscowych 10 fen., druków do 50 gramów 2 fen., do 100 gramów 2½ fen., nad 100 gr. 5 fen. Listy kupieckie (geschaftsbriefe), próby towarów nad 100 gramów 5 fen., paczki do 5 kilo w 1 strefie

10 fen., w dalszych strefach 15 fen., dopłaty do obecnych opłat, paczki nad 5 kilo w 1 strefie 20 fen., w dalszych 30 fen., dopłaty; przekazy pieniężne do 100 marek 5 fen., nad 100 mk. 10 fen., osobne dopłaty do czterech stref opłat.

Telegramy za słowo 8 fen. (dotąd 7 fen.) Telefony 10 procent dopłaty.

Spodzielany dochód z tych podwyższonych opłat: 125 mil. marek.

7. **Podatek wojsenny dla spółek na czwarty rok wojny.**

Spółki będą obowiązane na mocy dawnych praw odrożyc 60% zysku, uzyskanego przez nie w czwartym roku wojny do funduszu rezerwowego. Wszystkie spółki, które w czwartym roku 500 tysięcy marek więcej zarobiły niż w trzecim, a zysk 25% od kapitału zakładowego wynosi, muszą dwie 60% oddać skarbowi państwa. Również całe 60% oddać muszą spółki, których zysk w czwartym roku o 1 mil. marek jest większy niż w trzecim roku wojny.

Przy mniejszym zysku spółki zapłacą muszą podlegając jego wysokości 54, 48, 42, 36, 30% zwiększonej kwoty zysku.

Dochód z tego podatku: 600 mil. marek.

8. **Podwyższenie opłat za stemple.** Przy kupnie i postaraniu się o papiry wartościowe przewidziane są zwiększone stemple. I to większe dla ludzi prywatnych, nabywających te papiry, a niższe dla handlarzy, zajmujących się procederowo handlem papierów wartościowych. Przy kupnie papierów wojsennych 1/2 odnosnie 1/2 od tysiąca. Przy innych państwowych papierach wartościowych 1/4 odnosnie 1/4 od tysiąca. Papiry zagraniczne, krajowe obligacje, banknoty 1/2 odnosnie 1/2 od tysiąca. Papiry emisji i obligacje 1/2 odnosnie 1/2 od tysiąca. Akcje, kuksy i t. p. 3 odnosnie 1/2 od tysiąca.

## NIEWOLNICA

PO WIESCI.

(Ciąg dalszy)

Na wybrzeżu siedział samotny rybak. Brunatne jego nogi zwieszały się ponad wodą, a odziany był w zwykły brązowy stroj ludowy i szeroki kapelusz. W ręku miał wędkę.

Zoe uważnie na niego spojrzała, a i on wzrok na niej zatrzymał.

Reka jej zwieszała się nad brzegiem lodzi, a gdy się do rybaka zbliżyli, Zoe umoczyła palce w wodzie podnośąc ją do ust, jakby chciała krople skosztować. Natychmiast rybak trzykrotnie wędka koło zakreślił, za każdym razem zanurzając ją w falach; podniósł przy tym głowę i Zoe poznata w nim astrologa, Gorliasa Pietrogianta.

Omobono nie zauważał go, bo spoglądał w okno cesarza, którego widział parę razy przed rewolucją. Zamiast niego jednak zobaczył otyle kobiet z czerwonymi policzkami i w czepcu, który greckie damy wyższej klasy zwykle były nosić na głowie. Cofnęła się szybko, spostrzegłszy lodz.

Zoe domyślała się, że cesarz musiał porozumiewać się z zewnętrznym światem za pomocą Gorliasa. Milczała też, aż przejechała cała długość pałacu i skierowała się ku Słodkim Wodom.

— A coż z tym astrolgiem? — spytała w końcu sekretarza. — Czemu więcej nie przyszedł?

Omobono obiecał posłać po niego jutro. Po chwilu namysłu znów się jednak odezwał, odwołując obietnice.

— Nie, nie poszę po niego jutro, lecz pojutrze do-

— Dlaczego? — zegadnięcia zdziwiła Zoe.

— Bo Messer Sebastian Polo będzie jutro u nas na obiedzie. Będzie więc w domu zamieszanie.

— Zamieszanie? Dla jednego gościa?

— Zdaje mi się — rzekła nieśmiało sekretarz — że nie będzie on jedynym gościem.

— Przyproszę, córka z sobą, nieprawdaż?

— Nie wiem, ale będzie tylko osoba.

Zoe niecierpliwie się do niego zwrociła:

— Prawdopodobnie otrzymasz rozkaz by mnie nie widziano przez ten czas — rzekła — kaze mi pan przez ciebie powiedzieć, bym się nie ukazywała w oknie.

— Jek mozesz przypuszczać coś podobnego? — zaprotestował Omobono. — Nigdy cię pan na taka niedogodność nie paraże. Raczej wyda polecenie, by go sole weszły za strong domu.

Jeśli sekretarz chciał rozdrażnić ją w ten sposób, to udało mu się to w zupełności, ale omal nie, jeśli myślał, iż wybuch gniewu wywoła: Zoe była dumna i żałowała jej nieopatrznych słów; zrozumiała też po raz pierwszy, jak bardzo była zazdrośna i że nie mogłyby się być, gdyby się nie kochała.

Osunęła się na poduszkę i ocaliła się szczelnie plaszczem, odsuwając się od sekretarza, który ze swojej strony rad był, iż w odkryciach swych o krok naprzód się posunął.

Nic by nie miał przeciwko temu, gdyby Zoe z Grecji się spokątała, a przynajmniej zdała się zobaczyć. Zeno nie rozkazał gościem jadem przywozić, zamknąć wodą, był to pomysł sekretarza, by niewolnicy przez okno nie zobaczyły. Mogł on robić co chciał, byleby dom i otoczenie jego w porządku utrzymywał, należało to do jego obowiązków.

Zwykle na wiecno poprawiał się drogi; dzień jednak na to nie był oznaczony i Omobono poszedł do roboty i teraz wykonać: posłał po ludzi i wydał stosowne rozkazy, tak, że zanim Zeno się odsunął do-

— stop do domu jego od strony ląduowej był rozsopeny i nie do przebycia.

— Co ciież na myśl przyszło, żeby teraz drogi naprawiać? — spytał Zeno niezadowolony. — Wszak mówidesz ci, że oczekujesz jutro gości.

— Niż nie sposzczęga, panie — odrzekł sekretarz z nowuszonym spokoju. — Goście zawsze woda przybywają, z te же surowy domu jest i jażdżam, tażebyle wie mogli zobaczyć, w jakim stanie podjadą się znajduje.

Zeno nie uwierał za stosowne tłumaczyć sekretarza, iż właśnie prosił zaproszoną. Wyjaśnił, ale po jego odejściu pozostał posłanci, którzy każdemu oznajmili mieli, że droga rozkopana i że żadnego trzeba będzie.

Gdy przyszła do Zoe na kolację, nie uszła jego uwagi, że niewolnica w złym humorze, ale usta, że tego nie widzi.

Z dobra mina rozsiedli się w krzesle i zatań rete, jak człowiek, który sprawy dnia ma za sobą i czeka na czegoś przyjemnego.

W rzeczywistości nie dzisiaj nie robił, a niemniej zgłosił sobie zadanie; nie chciał bowiem prosić Zee, by nie ukazywać się w oknie, z drugiej za strony nie życzył sobie bydątumie, by Sebastian Polo lub jego córka o bytności jej w jego domu się dowiedziała.

Oznajmił więc tymczasem zamiar zjedzenia na górze kolacji i Zoe nie odpowiadając mu ani słowem, dała jemu znak, by przyniosła makrelę.

Gniewna będała na Zee, piękna dziewczyna zadała sobie pytanie, jak mogła być o niego zazdrośnie. Przyznała sobie w duchu, iż nawet jednego spojrzenia nie rzuciła przez okno na swoją rywalkę, i kazała ją zawnieć, by okazać mu całą swoją obolenie.

Ale Zeno, który czuł się temu sklepionym, postanowił być swobodnym i przyjemnym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zagraniczne banknoty, pieniądze papierowe i pieniędze 1/2, od tysiąca.

O podatkowaniu obrotów pieniężnych (depozytów i konta "current"). Podatek zostanie pobierany od procentu placowanego przez bankiera, podług szczegółowej stopy podatkowej. Do 50 000 mk. wynosić może do 5 od tysiąca a od sum wyższych włącznie 50 000 mk. stopniowo aż do 4 od stu przy 3 mil. marek.

Stempel przy kontraktach spółkowych zostaje podwyższony z 4½ na 5%.

9. Stempla od weksli mała wynosić od weksli poniżej 250 mk. 15 fen., od weksli na sumy od 250 do 500 mk. 30 fen., od 500 do 750 mk. 45 fen., od 750 do 1000 marek 60 fen., a za każdy dalszy tysiąc 60 fen. więcej.

Spodziewany dochód z podwyższenia stempli pod liczbą 8 i 9 wynosić ma: 214 mil. marek.

10. Podatek od obrotu. Podatkowi podlegają nie tylko towary, ale i sama czynność przy obrocie. Dotychczasowe zwolnienia od podatku obrotowego na towary pozostają nadal. Podatek wynosi 5 od tysiąca.

Oprócz tego zaprowadza się osobny podatek od zbytku a mianowicie: a) od kruszów szlachetnych i drogich kamieni, b) od dzieł sztuki, c) starożytności, d) recznych aparatów fotograficznych, e) fortepianów, pianin, harmonii i mechanicznych instrumentów muzycznych, f) recznej broni, g) wozów i łodzi motorowych, h) koberców, i) futer (kozuchów). Podatek od kruszów szlachetnych i drogich kamieni wynosi 20 procent od wszystkich innych wymienionych powyżej rzeczy 10% wartości.

Spodziewany dochód dla skarbu państwa: 1000 milionów marek.

11. Ustawa przeciwko ucieczce przed podatkami.

Aby zapobiec, by podatnicy przed podaniem z kraju nie uciekali, ustanowi się ustawę nakładającą obowiązek płacenia w Rzeszy podatków na przestrz 5 lat od wyprowadzenia się z kraju.

Kto się chce z kraju wynieść, musi przed wyprowadzką złożyć 20% majątku jako pewność, że podatek przez owe 5 lat zapłaci.

Kto się od podatku usunie, zostanie z żoną i dziećmi ekspatryowany, czyli obywatelstwa w Rzeszy pozbawiony. Jeśli podatek później opłaci, może znów obywatelstwo odzyskać.

12. Cło na piwo. Cło na piwo podwyższa się w naczyniach nad 15 litrów na 19,30 mk., ponad 15 litrów na 25 marek.

## Ustawa przeciwko ucieczce modalników z kraju.

Nowa ustawa ma zostać uchwalona przez parlament, jakiej dotąd nigdzie nie było: ustawa zapobiegająca, aby obywatele Rzeszy niemieckiej, placący w niej podatki, nie wyprowadzali się za granicę.

Każdy wie, że z powodu wojny podatki w Rzeszy, jak i w innych państwach wojujących, znacznie się powiększa, szczególnie po wojnie. Nie jeden wiec z obywateli mianowicie takich, który podczas wojny majątku się dorobili, pragnąłby usunąć się z kraju, z ciekich podatków, wyprowadzać się z kraju. Wiadomo też jest rzeczą, że wielu bogactwów ludzi już teraz opuściło Rzeszę niemiecką, zabrawszy naturalnie majątek ze sobą i zamieszkało za granicą n. p. w Szwajcarii, Dani, Holandii, Szwecji, Norwegii.

Mysiąc, że w ten sposób będą mogli się usunąć od podatków w Rzeszy.

Nowa ustawa ma temu przeszkodzić. Postanowiła ona, że kto z obywateli Rzeszy do końca wojny z kraju się wyniesie, jeszcze przez 5 lat od końca roku w którym się wojna skończy, podatki personalne w Rzeszy płacić jest obowiązkowy. I to tak do skarbu Rzeszy, jak i do skarbu państwa, którego jest obywatelem. Ostatnie będą sciągane od niego podwójnie. Połowa z nich wpłynie do skarbu państwa, druga połowa do gminy, w której mieszkał przed wyprowadzką.

Kto już za granicę się wyprowadził, ten także pod przepisem te podpada.

Kto przed końcem wojny chce kraju opuścić, winien przynajmniej miesiąc przed tem władzy podatkowej o tem donieść i zarazem wykaz swojego majątku przedłożyć. Piąta część tego majątku musi dać jako pewność, że podatek zostanie opłacony.

Kto tego nie uczyni, ten nie otrzyma od władz ani paszportu, ani żadnych innych papierów (n. p. z urzędu stanowego).

Przepisy te nie odnoszą się do takich obywateli niemieckich, którzy jako publiczni urzędnicy za granicą przebywają, — którzy najmniej trzydziestu tysięcy marek majątku nie posiadają, — którzy przed wojną za granicą mieszkali lub przez wojnę do tego zmuszeni zostali, — którzy w latach kolonii niemieckiej żyli, którzy dopiero po ukončeniu wojny na stałe za granicą zamieszkają.

Zwolnieni od podatku mogą być tacy obywatele niemieccy, którzy w interesie niemieckim za granicę się wynoszą.

Kto z obowiązanych do placenia podatków obywateli nie stosując się do przepisów nowej ustawy kraj opuści, zostanie skazany na karę więzienia, nie niższą, niż 3 miesiące i na utratę honorowych praw obywatelskich a prócz tego na karę pieniężną aż do 1000 tysięcy marek.

A nadto władza państwa może go pozbawić obywatelstwa kraju. To odnosi się także do żony i dzieci jego. Wyjatek stanowi córka zamężna lub taka, które były zamężne. Jeżeli w kraju się pojawi, może zostać z niego wydalony.

## Nadzieje Lloyd George'a.

Podczas obrad nad obowiązkową służbą wojskową dla Irlandii w angielskiej Izbie gmin robił poseł Dillon rządowi zarzut, że wojna mogłaby być prowadzona z większym powodzeniem. Na to odpowiedział Lloyd George:

Co do zarzutów posła Dillon, to należy pamiętać o tem, że w ciągu ostatnich 13 miesięcy przestał uczestniczyć w wojnie jeden z najpotężniejszych sprzymierzeńców naszych, który rozporządza armią, liczącą około 5–6 milionów ludzi. Trudno chyba obecny żad angielski czynić odpowiedzialnym za bolszewizm, panujący obecnie w Rosji.

Lloyd George wspomniał następnie o opinii, że niechybnie oczekiwac należy silnego wahania pomiędzy nadzieją a rozpaczą, przyczem tak powiedział: Tak jest, jeszcze nie jednokrotnie będzie można odczuwać i jedno i drugie, jednakże pomimo wszystko jestem pełen nadziei. Właśnie tylko co mówiłem z pewnym generaliem, który wrócił z frontu. Opowiadał mi on, że widział się z generałami, biorącymi udział w walkach. Jest on pełen nadziei. (Grzmiące okaski). Utraciliśmy terytoria, lecz nie utraciliśmy niczego takiego, od czego nasze życie zależy. Taki jest pogląd nie tylko wszystkich innych generalów, lecz również i naszego generała Focha, który jest nie mniejsi spokojny i nie mniej pełen nadziei.

Nieprzyjaciel zmierza do unicestwienia armii angielskiej. Czuje on, że o ile tylko będzie on w mości te armie usunąć, wówczas droga do zwycięstwa stoi dalej otworem, lecz nie usunął on jeszcze tej armii. Wprawdzie jak to musze przyznać niesety, zadał on ciężkie straty armii angielskiej, to jednak straty te są niczym w porównaniu z temi stratami, które on sam pomusił. Armia francuska jest nienaruszona. Armia amerykańska przybywa w wielkich masach. Nastroi może być pełen nadziei, może też być pełen rozpaczli. Lecz, jeżeli tylko będziemy stali w zwartych szeregach mocno i zdecydowanie, jeżeli nie będziemy się poddawali lekowi, albo panice, jeżeli będziemy gotowi chwycić za wszelkie niezbędne środki, jeżeli wszelkie partie w Anglii i Irlandii będą solidarne, jeżeli Irlandczycy z Irlandią wraz z Irlandczykami, którzy w masach milionowych przybywają z za oceanu, stana do tej walki jasne z włosami angielskimi, jeżeli to wszysko uczynimy, — to zwycięzmy ostatecznie. (Głośne okaski).

W końcu swej mowy zakończył Lloyd George ustaniem rządu na wypadek gdyby Izba lordów odrzuciła zaproponowany dla Irlandii samorząd, który ma być uchwalony jeszcze przed przeprowadzeniem obowiązkowej służby wojskowej w Irlandii.

Nadzieje zwycięstwa jakimi pocieszał Lloyd George, zdaje się spoczywać na bardzo kruchych nogach. Podczas gdy pogrom armii angielskiej nie ustaje ani na chwilę, a zwycięskie wojska niemieckie z dnia na dzień zyskują na terenie, — Lloyd George opowiada posłom, iż mówił właśnie z pewnym generaliem, który wrócił z frontu, a ten general opowiadał mu, że widział się z innym generalami, biorącymi udział w walkach i jest pełen nadziei, — i na tem opiera Lloyd George swoje nadzieję zwycięstwa! Licha to pociedza, lecz Lloyd George stracił już widocznie całą dawnejszą pewność siebie i żyje jeszcze tylko z ludzieniami, aż go i te pewnego dnia zawiodą, bo siła faktów zawieść musza.

## Pustynia Wojny.

Pod tym tytułem jeden ze sprawozdawców wojskowych kreśli grozę przejmującą obraz zniszczenia na obszarze walki we Francji:

Symbol wojny, przedstawiany w postaci posepnego człowieka, jadącego na ciezkim rumaku bojowym przez pole pełne trupów, przestarał się już i stał się postrachem dla dzieci. Dla dżielszej wojny z jej straszliwymi machineami, z jej armatami i moździerzami min i trującymi gazami nie wystarcza żaden ludzki symbol. Jej działanie przypomina najnadziej wielkie przewroty natury. Ale trudno sobie na pamięć przypisać jakieś przesunięcie ziemi, jakiś wybuch ogniem zionącego wulkanu, ja-

ka powód, który takim dokonają spustoszenie, jakie się ogląda w strefie walki na Zachodzie. Może gdzieś na dalekim Wschodzie rajuły szerzy w zatoce zniszczenie. Ale gdzie tam znalezć mozhny takie dumne, stara, kultura, wiekowa w przepychach usirojone miasta, taki perływy wieniec kwiatów wsi, takie cenne, wspaniałe zakłady przemysłowe? W tych dniach zwiedzam obszar walki między Cambrai a St. Quentin, który na karcie tak gesto zasiany jest nazwami miejscowości, że w oku mieszaja się wszystkie te imiona i punkty. Lecz zbyt obawy, że skoro po wojnie na nowo te karty drukować będą, będzie tam znajdował się tylko bardzo długi, szeroki i zupełnie pusty pas, dla którego tylko jedno imię będzie: Pustynia śmierci.

Nie należy przypuszczać, jakoby te wszystkie wsie i zamki i zakłady fabryczne znikiły zupełnie z powierzchni ziemi. Byłyby to o wiele mniej smutne i mniej złotyści. Miałoby się wrażenie, że się kroczy po cmentarz, na którym umarli spoczywają już pod trawą. Ale tutaj są oni jeszcze nie pochowani, i rzadko kiedy widziałem tak okropne okaleczenia trupy. Oto stoi jeszcze szkielet domu i na jednym tylko koniuszku zawieszona tu i tam hujsiąca żałuba przypomina stukanie reki umarłej. Tam z całego budynku nie pozostało nic, jak tylko kupa pokruszonych cegieł. Gdzieindziej sterca jeszcze zrebiły czy kadub. Lecz co dziwna, właściwie przedmioty najbardziej nietrwałe przeżyły katastrofy. Wywieszki firm wskazują, że tu znajdowała się gospoda, tam piekarnia, ówdzie sklepik. Napisy pograżony w olbrzymim kupie gruzów stoły wielki hotel familialny. Koło smutnych resztek murów opniała się galazka drzew szoplerowych, których na hryzma paczki rozwija się w kilku tygodniach. Te nieznaczace rzeczy przypominają wśród tych ruin pierwotne, bujne życie.

Na południe od Epehy znajdowała się fabryka cukru, wielkie przedsiębiorstwo, w którym setki robotników musiały być zajętych. Jakie okropne rozwalały tam ciękie granaty! Lecz całość wyglądała jak guby w jednej, jednej nocy przerżenia runela pod trzesieniem ziemi. Olbrzymie kotły są poskrucane i poobałane jedne na drugie. Grube jak pnie drzew rury wyciągają się jak ramiona zrozpaczonego wysoko w powietrzu. To, co przed wojną produkowało wartości milionów, jest dzisiaj kupa starego żelaziva. A takie spustoszenia spotkać można wszędzie. Nie zliczyć kadrubów kominków fabrycznych.

Ale najsmutniejszy ze wszystkiego obraz przedstawia umarłe St. Quentin. W ciągu ostatniego roku ostrzeliwali je ciągle Anglii i wszedzie widziałem jeszcze ślady tego powolnego, pełnego męki konania. Ide z jednym oficerem, który tam dnia czas stała na kuferze przez posepne ulice ruin. Chociaż to miasto jest własnością nieprzyjaciela, towarzyszącemu jest onierniące ze wzruszenia i dopiero na rynku, wobec katedry, przerywa milczenie. Ani słowa oburzenia na widok zniszczenia — na to nie pozwala mi żałobny żołnierski. Mówi tylko, jak bezwzględnie walczą Anglii. Musimy wspinać się do góry i schodzić na dół po wysokich warstwach gruzów, które pokrywają ziemie. Dach zapałdza się, mury zewnętrzne ukazują olbrzymie dziury, ale dumne szeregi kolumn na wyciągniętej środkowej przeważnie nienaruszone. Wracamy na rynek, a oficer pokazuje wykwintne delikatny, a jednak wspaniałe ratusz, teatr, giełdę, muzeum i niejeden dom, z którym wiążą się dla niego małe i cenne wspomnienia.

— Było to najpiękniejsze i najmilsze miasto z tych, które wcale wojnie poznalem. Nawet, gdy przedmieścia znajdowały się już pod ogiem ciężkich armat, ludzie śledzili jeszcze w kawaleriach na rynku, wesele i pełni dobrej nadziei.

I opisuję mi, jak kobiety w ostatnim dniu przed ewakuacją kroczyły do katedry, długim, czarnym, uroczystym pochodem. Teraz proszę o ochronę dla tego świętego, którego opiekę tak często na kołach obiegają. Daramie! Jego katedra i jego całe miasto stało się obora wojny. Ale nawet w samej śmierci widzi się porywająca piękność St. Quentin. Czyby te ruiny, tak jak są, można zachować, abyłyby one dla późnej potomności wstrząsającym pomnikiem wojny.

Tylko żołnierze wnoszą obecnie żywą ruch w to pustkowie martyrych kamieni; są oni jak świezy szumiący strumień wśród pustyni. Wozys ciągną za woza, murko długie rzedy armat. Marszczące się bataliony wracają ranní.

Stary, wieczne ten sam ludzkość szlak. Po popiołach milionego życia, po kościach umarłych dalszy pochód ku nieznamomu jutru, kui takiem wymarzonej wielkiej przeszłości, której jedno prawdziwe imię — tajemnica.

## Wojna.

Walki na zasadzie zle.

Zdobycie Wytschaete.

(w.t.) Berlin, 17 kwietnia. Połączas wzorcia szturmem Wytschaete wciel w jednostwo piz

szlo 400 ludzi, w tem 18 oficerów; zdobyto przytem 4 działa, w tem jedno najcięzsze kalku, oraz znaczna liczba kulomiotów. Nieprzyjaciel stawiał początkowo zacięty opór. Atak okrążający ze wzgórza od zachodniej i północno-zachodniej strony tej wsi, odparł go wstecz. Od godziny 8-ej wieczorem wykonali Anglii 3 silne kontrataki przeciw nowo zdobytem pozycjom niemieckim. Wszystkie one zostały odparte wśród znaczych, krwawych strat nieprzyjacielskich; tak samo było między Wytschaete a Wulverghem. Wojska sassiednie od południa przyłączyły się do naszej akcji aż do chwili szturmuowania Wytschaete. W śmiały zapędzie wzięły one wzgórza u zachodniego skraju wsi Wulverghem. Wzięto przytem 300 jeńców. Tego samego dnia Anglii wyparci zostali poza strumyk Douve, gdzie najcięzszy a daremny stawiali opór.

#### Zdobycie Bailleul.

(wtb.) Berlin, 17 kwietnia. W Bailleul stawał nieprzyjaciel bardzo zacięty opór. Rozkaz generała Haigha, aby nieustępować ani na krok, miał widocznie tutaj zostać wykonany. Ze zdobyciem wzgórza na wschód od tej miejscowości stała się pozycja angielska w mieście samem tem trudniejsza do utrzymania, zwłaszcza, że z nastaniem dnia wojska niemieckie w dalszym ciągu prowadziły atak przeciw lini Lille - Capelynde. W pierwszych godzinach porannych został wzięty silnie rozbudowany i zacięcie broniony punkt oparcia Capelynde, przyczem 300 jeńców z dwóch dywizji angielskich wpadło w ręce niemieckie. Mimo to usiłowali Anglii utrzymać miasto przy pomocy licznych gniazd kulomiotów. Ale przez napierające od wschodu i zachodu wojska niemieckie zostali w walce granatami ręcznymi zwyciężeni. Po wzięciu Bailleul, z którego nie mniej jak 9 szos idzie w różnych kierunkach, atak postępował dalej na całym froncie. Pułki niemieckie ruszyły ze zdobytych wzgórz i dalszy zdobyły teren. Ogółem wzięto przy zdobyciu Bailleul 700 jeńców. Krwawe straty Anglików są tu szczególnie wielkie. Z godna uznania waleczności padły tu ofiarą wciąż i nowo nadchodzące świeże siły.

#### Z frontu zachodniego.

«Baseler Anzeiger» donosi dnia 17 kwietnia: Do dnia dzisiejszego oddziały czołowe armii niemieckiej posunęły się na froncie angielskim na 18 kilometrów w głębi linii anielskich.

Niemieckie oddziały przednie znajdują się już w oddaleniu 8 kilometrów od miejscowości Hazebrouck. Z tego powodu wzrasta stale bezpieczeństwo na tyflach Ypres i Bethune. Również znowu zagrożona jest linia w stronę Lens i Arras.

Pod Merville Niemcy znajdują się o 40 kilometrów bliżej morza, aniżeli Anglii na stanowiskach, które zajmują jeszcze pod Lens.

#### Sofniczo na zachodzie.

(wtb.) W przeszłym tygodniu na głównym froncie bojowym powietrze było mało pomyślne, dlatego akcja samolotów i eskadr, zrzucających bomby, była ograniczona. Jednak samoloty i obserwatorzy z balonów, przedewszystkiem samoloty, przy piechocie, samoloty bojowe i rekonesansowe wiele działały w przeszłym tygodniu pomimo niepomyślnego powietrza. Komunikaty wojskowe nie mogą wymieniać wszystkich sukcesów samolotów, zwłaszcza rekonesansowych. Samoloty przy piechocie miasz nierzaz wśród ulewnego deszczu wzlatywać kilkaset metrów wysoko, aby informować o postępach ataku, pomimo niebezpieczeństw, na jakie są narażone w tej wysokości ze strony nieprzyjacielskich karabinów maszynowych, i pomimo trudności obserwowania z szybko lecącego samolotu w wysokości tak niewielkiej i do tego w deszczu. Tylko wojskowo wykształcone oko może w szybkim locie uchwycić ważne szczegóły obrazu bitwy na ziemi i poznac się wojsk walczących oraz stanowiska artyleryi. Systematyczne postępy ofensywne świadczą nie tylko o przewadze dowódców wojsk, lecz także o przewadze obserwatorów lotniczych. Znamiennem jest, że rozkazy dla piechoty i artyleryi angielskiej często podnoszą konieczność zwalczania wszelkimi środkami samolotów nieprzyjacielskich, nisko wzlatujących.

#### Poznikiwanie działa dalekonośnych.

Z Kopenhagi donoszą do „Vossische Ztg.”: Jak się dowiaduję londyński „Times” z Paryża, dwa a może 4 ciezarne działa amerykańskie strzelają ciągle do miejsc, na których przypuszczalnie mają się znajdować niemieckie działa dalekonośne, bombardujące Paryż. Lotnicy francuscy formalnie zasypani bombami te miejscowości. Niemcy usunęli swoje dalekonośne działa z poprzednich stanowisk i umieściły je na odległość 74 mil angielskich od Paryża. Ponieważ działa te umieszczone są na szynach, była więc wielka trudność ze zmianą pozycji. Zdjęcia fotograficzne ze stanowiska tych działa są prawie niewykonalne, gdyż mnóstwo lotników niemieckich kraży ustawiczenie nad owymi miejscami. Aby je ostrzeliwać ze skutkiem, ustawiono ciezarne działa francuskie w odległości zaledwie 4 mil za frontem.

#### Znaczący rozkaz dowódcy angielskiego.

(wtb.) Na polu walki znaleziono następujący rozkaz, podpisany przez angielskiego majora brygady, Ansetta: „Humowie przygotowują na frontie zachodnim ofensywę w wielkim stylu. O ile miałyby ona zwrócić się również przeciwko frontowi, zajetemu przez nasze dywizje, w takim razie będziemy mieć sposobność, tak świętą jak nigdy jeszcze dotychczas, do wyrzucenia tych humów.

W innym miejscu tegoż rozkazu powiedziano: Jeżeli nasza linia frontu będzie przełożona w inne miejsce, w takim razie jest naszym obowiązkiem zatrzymać się z humami rozstrzelując ich ogniem naszych karabinów. Jeżeli dany będzie rozkaz bezwzględnego wytrwania na stanowisku, w takim razie chwytanie za motyki, szpadle, słowem za wszystko, co tylko się pod rękę nawiąże.

#### Wojna podwodna.

(wtb.) Berlin, 17 kwietnia. (Urzedowe.) W obrebie blokady około wysp Azorskich zatonęła jedna z naszych łodzi podwodnych w ostatnich tygodniach 5 parowców i 2 żaglowce. Wśród zatopionych statków był uzbrojony angielski parowiec „Kithira” (2240 ton) i francuski parowiec „Qued Sobou” (1540 ton). Na ostatnim znajdowało się 150 żołnierzy. Dwa działa, jedno 9, a drugie 7½ centymetrowe, zostały przez nas zabrane. Ładunki tych statków, przeznaczone dla nieprzyjaciela naszych, były nader cenne; składały się głównie z oleju palmowego, nasion palmowych, orzechów ziemnych, bawety, gumy, wosku, żelaza i stali. Łódź podwodna przywoziona z sobą do kraju 27 ton gumy i 5 ton wosku dla niemieckiego gospodarstwa wojennego.

#### Drobne wiadomości wojskowe.

(W oczekiwaniu nowych walk.) Podług doniesień dzienników paryskich z głównej kwatery Focha, spodziewane są w przyszłym tygodniu nowe walki na północ i na południe od Sommy. Początkowo wszelkie przygotowania, aby nie być zaskoczonym przez nieprzyjaciela.

— (Haig żąda posiłków). Do „Lokal-Anzeiger” donoszą z Zuryszu: Według informacji prasy szwajcarskiej, feldmarszałek Haig zażądał przysłania mu z kraju świeżych rezerw na angielski front północny. Zadane rezerwy przybywają z wielkim pośpiechem w okolicę Bethune oraz na stanowiska wzdłuż rzeki Lys.

— (Nowy okres walk na zachodzie rozpoczęna się). Według paryskiego „Tempsu” rozpoczęła się obecnie nowy okres walk na zachodnim froncie. W najbliższych dniach spodziewają się tam ponownych operacji wojskowych, które mają odznać się większą jeszcze zaciętością od walk dotychczasowych. Operacje te zostały już poprzedzone spotęgowaniem walkami artyleryjskimi.

— (Bułgaria przygotowana do ofensywy). Z gazet sofijskich wynika, że Bułgaria jest przygotowana do podjęcia ofensywy na większą skalę przeciw wojskom koalicyjnym, znajdującym się pod Salonikami oraz przeciw armii greckiej. Kiedyby akcja ta nastąpiła, co do tego nie zapadła jeszcze żadna ostateczna decyzja, w organie Radosławowa „Narodni Prawa” utrzymują jednak, iż armia gotowa jest do marszu w każdej chwili.

— (Zmęczenie wojsk angielskich). Angielski sprawozdawca wojskowy Gibbs donosi, z północnej Francji: Wielu z ludzi naszych jest tak zmęczonych ciągle walkami, że nie mogą prawie utrzymać się na nogach. Mimo to stawiają oni opór bezustannym atakom. Często walczą oni jak latacy dalej, a gdy nastąpi przerwa w walce, kładą się na otwartem polu, w rowach albo pod krzaki i popadają w sen głęboki, aż się ich obudzi. Niektórzy z nich walczą już od 21. III. z wyjątkiem kilkudniowej przerwy.

#### Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwatra, 19 kwietnia. Wojna na zachodzie. Na flandryjskim polu lejów rozwinięły się wielokrotnie mniejsze bitwy naszych oddziałów wywiadowczych z belgijskimi i angielskimi posterunkami. Silne ataki, podejmowane przez nieprzyjaciela od północy i północ-zachodu przeciw Wytschaete, zostały odparte. Już w tego pozycji wyliście poniosły nieprzyjaciel w naszym ogniu niwezającym jak największe straty. Pomiędzy Bailleul a la Bassee silna akcja bojowa artyleryi. Na północ-zachód od Bethune natarała nasza piechota na nieprzyjacielskie linie na północ od kanału la Bassee i zdobyła kilka fortów. Pod Feetschraet i Givencourt walczono zmienne. Wzięliśmy przeszło 600 jeńców.

Po wzmożonej od kilku dni nad Avre akcji ognistej nastąpiły wczoraj silne francuskie ataki głęboko-szeregowego przeciw Morisel i Moreuil. Po obu brzegach Avre w lesie Senne i po obu stronach drogi Ailly-Moreuil szтурmowały geste fale atakowe kilkakrotnie bez skutku. W zaciętej walce został nieprzyjaciela wśród krwawych strat odrzuty. Silny ogień artyleryi utrzymał się w tym odcinku kolejowym także po nocie.

Wojna na wschodzie. Ukraina. W Taryi zajęliśmy Czaplinkę Melitopol.

Front macedoński. Przedsięwzięcia wojsk armackich w luku Cerny przyniosły Włochów i Serbow w mewole.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

— Wojsko polskie. »Monitor polski z dnia 13 br. donosi:

Na skutek porozumienia się rządu polskiego z przedstawicielami głównej kwatery niemieckiej przybędzie po 15 kwietnia z pierwszego polskiego korpusu (general-porucznika Dowbor-Musnickiego, 1000 ludzi, wybranych przez komendę korpusu polskiego z pośród najstarszych roczników — do Mińska-Mazowieckiego, w celu zwolnienia ich do miejsca zamieszkania. Żołnierze ci przybędą do Mińska-Mazowieckiego z biorią, która tamże będzie złożona polskiemu oddziałowi, do dyspozycji polskiej siły zbrojnej. W sprawie pierwszego korpusu polskiego między czynnikami miarodajnymi trwają rokowania, rezultatów których oczekiwano należy w najbliższych dniach.

— Amnestia w Królestwie. »D. W. Ztg.« donosi: Z okazji intronizacji Rady regencyjnej od dnia 27 października 1917 roku do chwili obecnej gen-gub. von Beseler ufałsknął ogółem 1488 osób, którym darowano w całości lub częściowo, albo też zlagodzono karę.

W piśmie skierowanym do Rady regencyjnej gen-gub. daje wyraz nadzieję, że Rada regencyjna, której wstawnictwo było dla niego pożądana wskazówka przy udzielaniu prawa amnestii, przekona się z liczbą ufałskniętych, w jak dużym rozmiarze i z jaką zyczliwością przychylili się oni do jej zyczeń.

— Z Królestwa Polskiego. (Nowi ministrowie). Ministrem przemysłu handlu został mianowany p. Bolesław Broniewski. Dyrektorem komisji wojskowej ks. Franciszek Radziwiłł, wice-dyrektorem pułkownik Marian Zegota Januszajtis.

#### Z parlamentu niemieckiego.

W środę obradował parlament w drugim czynianiu nad etatem poczt i telegrafów. W toku rozprawy poruszoną pomiędzy imiemi sprawę kradzieży paczek pocztowych. Jeden z posłów domagał się podwyższenia wynagrodzenia za zaginione na poczcie przesyłki, które wynosi obecnie 6 mk. za kilo. Smreczyński się temu minister poczt Rudolf, uważa, iż z powodu wojny mógł być fiskus wogóle nie zdolny odszkodować, a reszta większa część paczek ginie nie na poczcie, tylko w drodze do poczty i na kolej. — W dalszym toku rozprawy oświadczony kierownik poczt, iż w tym roku po raz pierwszy mają urzędnicy pocztowi otrzymać znowu dłuższy urlop, jak za czasów przedwojennych. Dalsze obrady odroczone.

Na czwartkowym posiedzeniu załatwili się parlament z drugiem czytaniem etatu poczt i telegrafów, i uchwalili pensje ministra. Ważniejszych spraw nie poruszono.

#### Zywność z Ukrainy.

„Neues Wiener Tageblatt” donosi: Ze szczegółu na pojawiające się wiadomości, że znaczne zapasy zboża są już w drodze do Austro-Węgier, zwróciły się poświecie styrzyści do odpowiednich centrali z zapytaniem, czy wiadomości te są prawdziwe. Odpowiedź brzmiała, że władze o podobnych transportach większość nie mają wiadomości. Przyszły wprawdzie transporty, lecz mniejsze, a nadto nie były przeznaczone dla monarchii. Wielkich transportów nie można się spodziewać w każdym razie przed czerwcem.

Posłowie styrzyści ostrzegają przed publicznością przed zbytym optimizmem, wywołanym bezpośrednim wejściem z Ukrainy. Trudności zebrania pasów na Ukrainie nie można było, niestety, dotychczas pokonać.

#### Kolonisi niemieccy na Wołyniu.

W „Kijowskiej Mysie” piszą, że wszyscy koloniści niemieccy na Wołyniu mają otrzymać z powrotem skonfiskowany im dawniej majątek. Ugodę do tego już nastąpiła. Odnośnie rozporządzenia wydanego zostało nieuwzględnione.

#### Delegacja niemiecka w Moskwie.

Pod kierownictwem hr. Mirbacha wyruszyła komisja niemiecka mająca w pierwszym rzędzie załatwiać sprawę wymiany jeńców do Moskwy. Rząd rosyjski wysłał do granicy dla członków komisji pociąg nadzwyczajny i przygotował dla nich w Moskwie kwatery.

#### Ustanowienie rządu węgierskiego.

W środę przed południem odbyła się w Budapeszcie pod przewodnictwem prezesa ministrów Wekerlego rada ministrów, na której postanowiono, aby gabinet z powodu trudności wewnętrznych, wśród których główna rolę odgrywa reforma wyborcza, podać się do dymisji.

## Urlop dom choroby.

Wiedeńska „Neue Freie Presse” donosi: marszałek dworu cesarskiego, książę Feronim von Schleswig-Holstein, otrzymał trzymiesięczny urlop, pomimo to, iż nie jest chor. Zastępca jego będzie tut Aleksander Esterhazy, pierwszy marszałek dworu cesarskiej, zwany hr. Ritter.

## Co Rosja „zarebiła” na wojnie.

Według wykazu rosyjskiego komisarza ludowego dla przemysłu i handlu Rosja utraciła w wojnie obecnej 780.000 kilometrów kwadratowych swego obszaru z 56 milionami mieszkańców (czyli 3 proc. jej ludności); pozostały — 2.500 kilometrów żelaznych, 73 proc. swego taboru kolejowego, 89 proc. zasobów węgla kamiennego. Wraz z utratą terytorium, Rosja pozbyla się 1073 fabryk maszyn, 1665 gorzelni, 244 fabryk przetwórczych chemicznych, 615 papierów, 268 cukrowni, 980 fabryk wyrobów tytoniowych.

## Niemcy wobec obcych uciekinierów.

Niemale wrażenie w rządowych kółach berlińskich wywołał atak ze strony posłów konserwatywnych, którzy zarzucają rządowi, iż trzeba wciąż jeszcze wyzywać licznych uciekinierów wojennych, co przy dzisiejszych trudnościach aprowizacyjnych kraju znosi tylko z największymi ofarami. Ze strony rządu oświadczenie wobec tego, iż w kraju znajdują się dzisiaj przeszło 100 000 Belgów i Francuzów, kilka tysięcy żołnierzy angielskich i rosyjskich. Gabinet ubolewa nad tem, że znalazł się on naraz w ostrej kolizji między gościnnością a brakiem wszelkich zapasów żywnościowych, lecz spodziewa się, iż zagranica przyjdzie mu pod tym względem z pomocą.

## Rozruchy w Portugalii.

Paryska „Humanité” donosi z Lizbony, iż rozruchy w Portugalii przybierały coraz szersze rozmiary. Zwłaszcza w armii szerzy się ruch rewolucyjny. Wskutek tego zaarrestowano licznych oficerów. Obawiają się również wybuchu ogólnego streku na kolejach żelaznych.

## Rozstrzelanie Bolo-Paszy.

Skażany na śmierć za zdradę stanu Bolo-Pasz został w środę rano w Vincennes pod Paryżem rozstrzelany. Nowe śledztwo, spowodowane jego odkryciami, zostało we wtorek ukończone, lecz nie zdobyczo od śmierci ocalić.

## Angielska służba wojskowa.

Angielska Izba gmin przyjęła nową ustawę wojskową w trzecim czytaniu: 301 głosami przeciw 103. Także sprawa samorządu dla Irlandii zdaje się być zapewniona i to na podstawie, iż obowiązkowa służba wojskowa w Irlandii nie zostanie przedże zauważona, dopóki samorząd nie stanie się prawem. Gdyby Izba lordów miała samorząd dla Irlandii znowu odrzucić, natem razem obecny rząd ustąpi.

## Zakaz zebran w Irlandii.

„Petit Journal” donosi z Dublina: Władze wojskowe zakazały w Irlandii, iż do dalszego rozporządzenia odbywania wszelkich zebran publicznych. Odnoszący rozkaz podpisany został przez generała Frencha.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Piłsudski w Rybniku. — Naldem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Drukiem „Katolika” sp. wydawa z ogr. odp. w Bytomiu.

## Z podatkiem i ze skarbkami.

— Podatek od depozytów w bankach. Miedzy zamierzonymi przez Rzeszę podatkami znajduje się także podatek od obrót pieniężnego w bankach, czyli od depozytów i pieniedzy, na bieżący rachunek w nich ulokowanych.

To należy tak rozumieć, że władza podatkowa nie będzie obowiązkowała tego, kto pieniądze w banku ma, lecz sam bank. Zatem każdy bank będzie musiał podać, ile procent od wszystkich depozytów razem wypłacił i od tej sumy bank będzie płacił podatek.

Podatek ten będzie wynosił jeśli ogólna suma wypłaconego procentu od depozytów 50 tysięcy wynosi 5 marek od tysiąca, — przy sumach od 100 tysięcy marek 75 fen. od stu, — od 200 tys. 0,875 m., od 500 tys. 1,25 m., — od 1 miliona 1,625 m., — od 2 milionów 2,062, — od 3 milionów 2,375 m., — od 5 milionów 2,725 a od 10 milionów 3,263 m.

Zatem bank posiadający 10 milionów depozytów, procentowanych w przeciwieństwie do 3-4 procent, będzie miał do opodatkowania sumę 70 tys. marek, bo tyle procentu deponeントów przez rok zapłaci. Podatek wyniesie w tym przypadku 75 fen. od staczyli od całej sumy zapłaci 525 marek.

Dajemy to wyjaśnienie dla tego, aby ci, którzy pieniądze w bankach mają, nie myśleli, że skutkiem nowego podatku wykryje się, ile kto w banku pieniedzy ma. To pozostanie i nadal w tajemnicy i władzy podatkowej nie wolno rewidować banków, ani zadać od nich podania sum poszczególnych deponeントów.

— Ceny najwyższe na gęsi w roku 1918 będą będą niezawodnie mało co różniły się od cen w roku ubiegłym. Tak donosi wojsenny urząd spożywczy. Kupujący przeto jaja gęste i gąsieniątka winni mieć się na bacznosci, aby takowych nie przepiącać, jeżeli nie chcą później ponosić straty.

— Handel starem obuwiem i używanym przedmiotami ze skóry. Ze strony urzędowej domosza: Obowiązujące dotychczas przepisy o handlu używanym obuwiem zniesiono z dniem 1 kwietnia 1918. Natomiast urząd dla podziału obuwia wydał nowe rozporządzenie, odnoszące się do handlu obuwiem używanym, staremi skórą i używanymi przedmiotami ze skóry. W rozporządzeniu tym powiedziano, że nabywanie starego obuwia, starych skór i używanych przedmiotów skórzanych za zapłata i dalsza ich sprzedaż dozwolone są odtąd tylko związkom komunalnym lub osobom i składom upoważnionym przez związki. To samo dotyczy handlu używanymi przedmiotami, które chociaż tylko w części są wykonane ze skóry. Do przedmiotów tych zalicza się: kamasy, kufty (także i kufty wykonane z płótna żagłowego) pokrowce na kuriry, i pudełka do kapeluszy i hełmów, wladra skórzane, piłki nożne, kubki do gry w kości, uprząż na konie, uzdy, plachty na wozy, teki do akt i do pisania, torby i tornistry, plecaki, torbyki, reczne portfele, worki, pudełka i poduszki ze skóry pokrowce skórzane na meble, fartuchy skórzane, paski i popregi, hełmy ze skóry, interalia do broni, torby myśliwskie, oraz wszelkiego rodzaju rzemienie i pasy, oprócz pasów zapadowych, co do których osobne wyda przepisy. Ceny, jakie płacić należy przy nabywaniu, ustalają rzecznik zwyczaju. Nowe przepisy nie odnoszą się do przedmiotów, które są własnością administracji armii i marynarki: nie dotycza również zakupu i dalszej sprzedaży rzeczników przedmiotów dokonanych przez wydział nadzorczy w przemyśle obuwniczym i przez złączone z nim towarzystwa handlowe.

we tradycje się fabrykują i sprzedają obuwie. Dzielno przedsiębiorstwem państwowym i prywatnym, które zajmują się reperacją obuwia w własnych warsztatach, nabywając stare obuwie od swoich pracowników i używając go do naprawy obuwia dla nich, o ile urząd dla podziału obuwia udzieli im na to pozwolenia.

Racibórz. W niedziele, 14-go kwietnia o godz. 1 w południe zmierzył po długie, bardzo bolesne chorobie duszpasterz przy tutejszym domu karnym, S. p. Jan Nepomucen Rogala w 66 roku życia a 40-em kapitanstrza. Zmarły urodził się 11-go grudnia 1851 w Chorowicach, nauki gimnazjalne pobierał w Bytomiu, Gliwicach i Wrocławiu a po ukończeniu tych, studiał na wszechnicy Wrocławskiej teologii św. i języków słowiańskich. Tymczasem wybuchła walka kultura, seminaryum duchowne zostało zamknięte a biskup do więzienia wracony. Bynajmniej nie zasłoszony stad powstańcami trudnościami, opuściła Nieboszczek Wrocław i udał się do Pragi, aby tam dokonczyć nauki i otrzymać święcenia kaplańskie, co nastąpiło w r. 1878. Nie dopuszczony do duszpasterswa w pruskiej części diecezji wrocławskiej, pełni Zmarły przez 3 lata służbę kaplańską w Morawie na Śląsku austriackim, wśród Morawian, których językiem dobrze wiedział. Ody walka kulturalna złała, powierząc mu urząd biskupi posadę duszpasterszą przy domach karnych w Brzegu, Wrocławiu a wreszcie w Raciborzu, gdzie od r. 1886 aż do śmierci, a więc 32 lata, z niemalym pozytkiem dla powierzonych mu więźniów działa. Prace te tak wiele umówiał, iż się nigdy nie starał o imię, intramiejską posadę a czuł się zupełnie zadwołonym, jeśli mu się udało swych więźniów na porządnym ludzi wykorzystać. Zmarły nie szukał uznania ani gonił za pochwalamy, chwalących zbywał słowami: spełniał tylko swój obowiązek. Dla biednych miał zawsze otwartą rękę dla uczącej się młodzieży by wprost hołny i nie przestał jej wspierać, poki do celu nie dotarła; dawał wiele na kościoły i zakłady dobroczynne. Podnieść należy także, iż Zmarły przez długie lata był nanczycielem języka polskiego przy gimnazjum w Raciborzu; na tem stanowisku zapoznawał słuchaczy swych z literaturą polską i wzmacniał zainteresowanie dla niej, później ale wskutek zakazu władz wolno mu tylko było gramatykę wykładać. Nieby wali udział księży jak i wiernych w pogrzebie, który się w czwartek odbył, świadczy o wielkiej miłości i powozaniu, jakie Zmarły u wszystkich posiadał. Niech Pan Bog raczy go przyjąć do wiecznej szczęśliwości i wynagrodzić mu sówicie wszystko, co tu na ziemi dla Jego chwaly i dla dobra bliźnich działa. Niech spoczywa w pokoju!

Racibórz. Na 8 lat domu karnego skazała tutejszą izbę karną głosnego włamywacza i rabusia Grimme. G. napadł w Rybniku na Kornblumowa gdy usiłował opryszka i jego towarzysz spłoszyć ze składu. G. także włamał się do lokalu Wrobla w parku rybnickim i skradł tam wiele towarów. Jednego z jego towarzysz skazał sąd na rok wiezienia.

Rybniuk. (S. a j a k a z i o d z i e j s k a). Policja tutejsza aresztowała szajkę złodziejską, składającą się z sześciu głów, a mianowicie należeli do niej Sylwester Kuczer, Alojzy Klysycz, Józef Szymura, Edward Stefanek, Hieronim Szweida i Ryszard Wawoczyński. Klysycz i Wawoczyński są żołnierzami i dla tego odtransportowano ich do więzienia garnizonowego. Złodzieje liczą przedtem 20 lat. Specjalności ich były kradzieże kur, królików i wieprzy. Matki złodziejów zostały także aresztowane.

## Zdrowie jest największym skarbem!

Polecam wszelkie artykuły potrzebne do leczenia choryci.

Dla rolników zas polecam wszelkie leki potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, kóz, świń itp., gdyż man właśnie labotarium.

O fiskalne poparcie proszę.

Bernard Plisch drogeria ORLA — Racibórz, Wielkie Przedmieście 31, Telefon 282.

## Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze polecania.

„Nowiny Raciborskie” Racibórz — Ratibor.

Nr. 5

NOWIN

Ogłos

GŁOS

Biuro wysunięte po raz kolejny rzadko wszyskich uważa na jektem potniemieckie przyszły dzieci — dalkantura wynosząc dzienniki z szlością stanu zwróciło się. »Mogły my, że jesteśmy, kto się myśleć, hediem naszej skarżowej nowy we podatków ważnie na gnać.

»Takżecej liczby powiedzieć.

»Postępowy powiązany gniazdo Rzeszy.

Rodzice! Dlaczego?

50)

— Piekno nadzorze dobrze.

— Dzieci dodając.

To nie zbić z tro

— Obie

— Zobaczyć na biegała mała się i i twarze i kolacje zwracając pospolity.

— Co

Zobaczyć cibodo.

— Oba

— Niedziela Podnieść dacie.

— Oba z przede

— Dzieci zaczekajcie.

— Racibórz glikowany.

Oppler, dentystka  
Racibórz, ulica Odrzańska 2  
wykonuje sztucozne zęby, plomby  
po dawnych tamich cenach.  
Leczę także członków kasy chorób.  
Mówię się po polsku.

## Baczność! Gospodarze!

## Na myszy polne

zatrzuwam jak najmocniej  
pażeniec oraz ciasto.

Proszę przynieść do zatrucia  
do mnie pażeniec lub makę.

## L. Gryglewicz

Drogeria św. Jana  
Wielkie Przedmieście nr. 12

Drogeria Zamkowa  
Bożacka ulica nr. 1.

Aktualnie za naszą gazetą